

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2 kor. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztowa 20 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inserty) za 1 wiersz
półowy lub jego miejsce 20 hal.
nadstawiane za wiersz pełny lub
jego miejsce 30 halerczy.

Nakreślenia za wiersz pełny 60 hal.

Donesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za 1 wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy pro-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 30 listopada.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Andrzeja Ap. Jutro: F. i Adw. Eligiusza. — Gr.-kat. Dziś: 17. Hryhorya. Jutro: 18. N. 23 po Sosz. Hł. 6. — Słowiańskie: Dziś: Ludostawa. Jutro: Samostawa.

Wschód słońca 7:34, zachód 4:03.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Wołomy 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteki otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nado we wtorki i piątek od 3—5, w niedzielę od 9—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich.** (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz niedziel i świąt) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i świąt). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (sw. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatka w dni powszednie 1 kor., w niedzielę od h. (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. Uniw. dr K. Hadaczek: „Arcydzieła rzeźby greckiej“ (z obraz. świetl.), Zakład fiz. Uniw. ul. Długosza 8, pocz. o godz. 7 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda“, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Wł. Zelenieckiego.

O godz. 7:30 wiecz. „Opowieści Hofmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha; gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianniego.

Z Rady m. Krakowa.

Protest przeciwko zamachom pruskim. — Uczczenie pamięci Stanisława Wyspiańskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Zebrali się liczni radni, galerye wypełniła publiczność.

Prezydent miasta zagaił posiedzenie następującą przemową:

Zgromadziłem się pod wrażeniem w dwójnasób spotęgowanego bólu i smutku. (Radni powstają z miejsc.) Cios straszny ugodzić ma w braci naszych pod zaborem pruskim, a tu zrzędzeniem Opatrzności, straciliśmy na zawsze Stanisława Wyspiańskiego. Naród nasz w 100 letniej swej krzyżowej drodze przechodził przez najstraszniejsze losów koleje, a jednak nie ugiął się, nie poddał i okazał żywotność wyższą ponad wszelkie zamachy, ciosy i prześladowania. Dlatego nie z uczuciem trwogi wobec potęgi wroga, ale z uczuciem grozy i przerażenia wobec niesłychanego zamachu na najświętsze prawa ludzkie i boskie, z uczuciem wstydu i wstrętu, na dziki i barbarzyński akt gwałtu i przemocy, niegodny cywilizowanego i chrześcijańskiego państwa, podnieśmy głos skargi i protestu, skierowany do sumienia ludzkości i rozumu politycznego narodu, który mieni się narodem wielkich poetów i filozofów. Niech głos ten z pod stoków Wawelu będzie dla braci naszych nad Wartą i Gopłem podporą i osłoda w ich ciężkiej niedoli, niech będzie też zarazem skarbem każdego Polaka, gdziekolwiek on żyje, jest — i da Bóg, na zawsze pozostanie — umiłowanie języka i ziemi ojczystej (brawa).

W tej chwili otrzymałem od wszystkich członków Rady następującą rezolucję:

„Rada miasta Krakowa przyłącza się do protestu, podniesionego przez całą reprezentację narodu polskiego w austriackiej Izbie posłów przeciw barbarzyńskim, urągającym ludzkości projektom ustaw, wniesionym w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim, zamierzającym wydrzeć narodowi naszemu najdroższe jego dobra, ziemię i język ojczysty w życiu publicznym. Rada miasta Krakowa solidaryzuje się w tej ciężkiej chwili z odiumem narodu polskiego pod zaborem pruskim w jego pracy i walce o utrzymanie bytu narodowego.“ (Huczne oklaski).

Prezydent stwierdza jednomyślnie przyjęcie rezolucji.

Następnie poświęcił prezydent żałobne wspomnienie śp. Stanisławowi Wyspiańskiemu w tych mniej więcej słowach: Umilowaniem języka i ziemi ojczystej zdobył też sobie serca całej Polski. Ze Stanisławem Wyspiań-

skim utraciliśmy niezrównanego mistrza słowa, genialnego poetyckiego tłumacza zbiorowych uczuć patriotyzmu polskiego, straciliśmy wielkiego artystę rodzimej sztuki polskiej, wielkiego obywatela naszego miasta, które on jako patriota, artysta, jako poeta najbardziej z wszystkich miast polskich, umiłował. Pod bezpośrednim wrażeniem bólu przedwcześnie dziś oceniać, czem był Wyspiański dla polskiej poezji, polskiego języka, polskiej sztuki, dla całego polskiego życia narodowego.

Choć na wskroś oryginalny, był najbardziej z wszystkich rodzimych, najbardziej swojski i ta jego właściwość tłumaczy ów dziwny urok, jaki wywierał na całe młode współczesne pokolenie polskie. Dla Krakowa był nie tyle genialnym poetą, malarzem, ile jego kochającym i ukochanym synem; był najgorętszym obrońcą, opiekunem jego pamiątek i zabytków. Niezapomnianą będzie nigdy jego przedziwna twórczość artystyczna w kościele N. P. Maryi i OO. Franciszkanów, niezapomniana choć krótka, ale płodna w owoce działalność jego w Radzie miasta Krakowa.

Przejęci najgorętszą dlań wdzięcznością, pragniemy pamięć jego uczcić według możliwości i sił naszych i dlatego pozwalam sobie w porozumieniu z członkami Świętej Rady przedłożyć do uchwały następujące wnioski:

1) pogrzeb ś. p. Stanisława Wyspiańskiego urządzać na koszt miasta, 2) zwłoki ś. p. Stanisława Wyspiańskiego złożyć w grobie zasłużonych na Skalce, 3) wyrazić rodzinie zmarłego najgorętsze współczucie, 4) zaopiekować się małoletnimi dziećmi, pozostałymi po zmarłym.

Rada uchwaliła powyższe wnioski jednogłośnie. — Przemówienia prezydenta wysłuchano stojąco.

† Stanisław Wyspiański

„Na pogrzeb, który, jak donosiliśmy, odbędzie się w poniedziałek, wybierają się tłumy osób ze wszystkich stron Polski.

Stos wieńców na drodze wszystkim trumnie rośnie z każdą chwilą. Redakcje pism, prezydent miasta, Akademia Sztuk Pięknych i rodzina otrzymują niezliczone depeze i pisma kondolencyjne.

Pogrzeb zapowiada się wspaniale; będzie to olbrzymia manifestacja, jakich Kraków oglądał już kilka, chowając w grobach królewskich lub na Skalce najpiękniejszych w Polsce.

Wśród wieńców, których napisy są jednym, ogólnym holdem dla wielkiego ducha i bolesnym wyrazem żalu, widnieją dwa splecione za sobą wieńce: dębowy i laurowy z napisami na jednej z szarf: „Dyrektor Sol-

— Takż on straszny ten pan Garca? Tak go się wszyscy lękają? Nawet wy, Wojsławie, co niedźwiedzia macie po zębach oszczepem, niby szczeniaka?

Wojsław, burgrabia zamku mikorskiego, dmuchnął w wąsy, jak dzik podrażniony.

— Miałbym ja ci ochotę zajrzeć w ślepie onemu zuchwałemu lotrzykowi — odrzekł — cóż jednak poradzi jeden przeciw setce rozbójników?

— Znalazłoby się więcej odważnych mieczów i toporów, gdybyście zechcieli poskromić tego bezbożnego panicza. Klejnot herbcewy plami, hańbę rzuca na całą okolicę. Pomyślcie nad tem, Wojsławie — mówiła panna Klara.

— Godzi się pomyśleć nad poskromieniem tego rabusia, chociażby dlatego, że i na nas może przyjść kiedyś kolej.

Kiedy słów tych domawiał, odezwało się daleko, bardzo daleko jakieś rzewne śpiewanie. Nikt nie słyszał nigdy w okolicy takiego śpiewania.

Szło ono jeziorom od strony ślesińskiej, zrazu ciche, ledwie dosłyszalne, potem bliższe, głośniejsze, aż przyplęnęło szeroką strugą, idąc po wodzie wprost na wyspę.

Śpiewały dwa głosy męskie, jeden baryton, drugi tenor, przy wtórce skrzypiec czy harfy, niewiadomo.

Panna Klara, burgrabia Wojsław i kupiec spojrzeli na siebie zdumieni.

— Śpiewają jako anieli w niebie — odezwał się Wojsław głosem przyciszonym.

(C. d. n.)

6

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyna

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

Janusz mlasnął językiem.

— Książątko by się na nią zlakomiło. A krzepka w garści, jako najtęższy rycerz. Kiej zamaluje pacholą w gębę, to chłopisko bęc o ziemię i ani piśnie. Z oszczepem, łukiem i toporem chodzi do lasu na dziki i wilki. Nawet kudłate niedźwiedzisko nie jest jej straszne.

— W sam raz żona dla Garcy — rzekł pan Jaroszek.

III.

Na jeziorze mikorskim rozsiadła się samotna wyspa, podobna zdaleka do olbrzymiego ptaka wodnego z rozpostartymi skrzydłami. Olchy, wieńczące jej brzegi, przegłądały się w sieniej wodzie, rzucając na nią długie, czarne cienie.

Świątobliwy pustelnik, stroniący od ludzi, od świata, od jego pokus i grzechów, nie mógłby znaleźć lepszego schroniska. Dokola woda, brzegi jeziora lesiste — wrzawa życia dolatywała tu tylko dalekiem, stłumionem echem.

Ale wyspa żyła.

Codziennie z wieży kaplicy zamkowej, czerwienie-

jącej się na tle zielonych wierzchołków olch, rano i wieczorem wylewały się miękkie dźwięki dzwonów i szły po jeziorze aż pod Ślesin i Licheń, iż zdawało się, że cała okolica gra. Rybki przystawały w wodzie i słuchały, rybacy zdejmowali z głowy baranie czapki, mówiąc: pani Klara się modli.

Od czasu do czasu odrywały się od brzegu wyspy łodzie, szły ku lądowi i wkrótce potem rozbrzmiewał las wesołym naszczekiwaniem ogarów. Wówczas mówili rybacy: pani Klara poluje.

Nazajutrz po napadzie pana Garcy na kupca, stała na skraju wyspy od strony Ślesina wysoka postać niewieścia, odziana w szarą suknię i w czarny, jedwabny kabał, podbity gronostajem. Pwne oczy świeciły na jej białej twarzy, bogate, kasztanowate włosy opłoty ramię puszystą jej okrągłą głowę Wielkopolanki. Była urodziwa. Usta tylko wąskie, zwarte i broda energiczna ujmowały jej wdzięku niewieściego.

— Mówicie kupcze, że wam pan Garca zabrał cały dobytek?

— Ostawił mi tylko smoleń, urągając, iż to najlepszy trunek dla gardła kupieckiego.

Zrabowany wczoraj kupiec stał przed panną Klarą Mikorską.

— I jako myślicie postąpić?

Kupiec wzruszył ramionami.

— Trzeba zanieść skargę do grodu — radziła panna Klara.

— Siła skarg poszło już do grodu na pana Garcę, a pan grodowy jeno wąsami rusza i odgraża się, ale na tem koniec — odezwał się starszy, krępy, barczysty mąż w baranym kubraku, przepasany rżetnieniem, z poza którego wyglądał ostry topór.

ski i artyści teatru niemieckiego, a na drugiej: „Duchu z pośród nas, — Bóg dał ci „Wyzwolenie“.

Cały personal teatru ze Soliskim na czele weźmie udział w pogrzebie.

Teatr uczci pozatem świętą pamięć poety cyklem przedstawień, na który złożą się Wyspiańskiego arcydzieła. Cykl ten rozpocznie się „Wyzwoleniem“ we czwartek. W sobotę dany będzie „Leleweł“. Od wszystkich tych przedstawień przeznaczają dyrekcja tanytym podwójną na rzecz rodziny poety. Teatr naturalnie będzie wyprzedany.

* * *

Teatr lwowski wysłał na pogrzeb deputację, złożoną z dyr. Heilera i artystów: Żelazowskiego, Kwiatkiewicza i Okońskiego. Deputacja złożyła u trumny wieńiec srebrny. Podczas wroczyści pogrzebowych przemówić ma imieniem teatru lwowskiego dyr. Heller. Wczoraj wysłał teatr depeszę kondolencyjną na ręce wdowy.

* * *

Niemal całe literackie grono Lwowa wyjeżdża na pogrzeb. Śmierć wielkiego twórcy, która przygnębiła wszystkich, wywarła w sferach tych niesłychane wrażenie. Nie mówi się tu dziś o niczym innym, tylko o katastrofie. Snują się wspomnienia o tym człowieku, który się cieszył miłością wszystkich.

* * *

Zakład narodowy im. Ossolińskich upoważnił dyrektora dr. Wojciecha Kętrzyńskiego do reprezentowania tej instytucji na pogrzebie.

* * *

Z inicjatywy dyrektora gimn. im. Franciszka Józefa dra Wojciechowskiego wyjeżdża na pogrzeb Wyspiańskiego do Krakowa delegacja uczniów w tego gimnazjum z wieńcem.

* * *

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego znana firma księgarska we Lwowie ofiarowała Związkowi okręgowemu Towarzystwa Szkoły Ludowej sto egzemplarzy „Wesela“ do rozdania czytelnikom ludowym.

* * *

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu śmierci śp. Wyspiańskiego nadeszły tu między innymi telegramy od Tow. sztuk pięknych we Lwowie, od Koła literacko-artystycznego, od Kółka polonistów w Czytelni Akad. we Lwowie itd.

Kraków. (Tel. pryw.) Zarząd główny Tow. szkoły ludowej uchwalił wziąć gremialnie udział w pogrzebie śp. Wyspiańskiego, oraz jedną z większych instytucji oświatowych nazwać imieniem zmarłego, a dalej utworzyć dwa stypendia im. Wyspiańskiego dla uczniów seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

Z ostatniej poczty.

§ **Reforma prawa wyborczego w Prusiech.** Wniosek o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu pruskiego, postawiony przez wolnomyślnych, stanie już w przyszłym tygodniu na porządku dziennym Izby. Co do traktowania tego wniosku nastąpiło już porozumienie seniorów stronnictwa.

§ **Koło polskie w Sejmie pruskim** odbyło dnia 27 bm. posiedzenie wraz z niektórymi członkami Izby panów; na posiedzeniu wyczerpująco obradowano nad nowymi ustawami kolonizacyjnymi.

Jako mówców, mających w imieniu Koła wystąpić w Izbie, wyznaczono posłów ks. prałata Jażdżewskiego i mecenasa dr. Dziembowskiego, z których pierwszy wystąpił już wczoraj na pierwszym miejscu podczas obrad ogólnych, jak donoszą telegramy, dając odprawę wywodom księcia Bülowa.

Do komisji, która dalej ma się zająć będącymi w mowie ustawami, wydelegowało Koło posła dra Dziembowskiego.

§ **Partye niemieckie o ustawach antypolskich.** — „Frankfurter Ztg.“ pisze, iż z dotychczasowych głosów prasy jeszcze nie można wyrobić sobie dokładnego pojęcia o szansach ustaw antypolskich. Wiadomo tylko, iż oprócz Polaków, stronnictwa centrum i wolnomyślnie będą przeciwne, jak się zresztą z góry można było spodziewać, wywłaszczeniu.

Jakie prądy przeważają wśród konserwatystów i liberałów, trudno przewidzieć. „W kołach parlamentarnych przypuszczają, że ustawy bez poważniejszych zmian nie przejdą, a w Izbie panów są z pewnością pesymiści, przekonani, że ustawy te wcale do Izby panów nie dotrą“.

§ **Parcelacja w Rosji.** Według urzędowej statystyki Bank włościański nabył ogółem 3.297 majątków obszaru blisko 5 milionów dziesięcin za 520 milionów rubli. Włościanie zakupili z tego 10.000 działek obszaru ogólnego 1½ miliona dziesięcin za 200 milionów rub.

§ **Hr. Witte dyrektorem banku.** Z Petersburga donoszą, jakoby hr. Witte zdecydował się przyjąć stanowisko dyrektora Banku dyskontowo-pożyczkowego w Petersburgu. Ze względu, że członkowie Rady państwa z nominacji nie mają prawa wstępować na służbę pry-

watną, hr. Witte podaje się do dymisji, jako członek Rady państwa.

§ **Policmajster mordercą.** Przed paru dniami donieśliśmy telegraficznie o aresztowaniu pabjanickiego policmajstra Aleksandra Jonina.

„Kuryer Warszawski“ podaje następujące przyczyny tego aresztowania.

Przed dwoma tygodniami Jonin otrzymał list anonimowy, że robotnik Narcyz Grizel, lat 23 liczący, z fabryki Kindlera, godzi na jego życie. Do listu dołączona była fotografia Grizla. Policmajster kazał wyśledzić i aresztować Grizla, a przetrzymawszy go 3 dni w areszcie, w nocy z 19 na 20 b. m., polecił strażnikom wyprowadzić go w pole i tam własnoręcznie z karabina strzelił do niego dwukrotnie, a następnie kazał strażnikom dobić z rewolwerów, leżącego już na ziemi Grizla, co też strażnicy wykonali. Wskutek skargi rodziców zabitego, gubernator piotrkowski nakazał przeprowadzić śledztwo. Dokonano ekshumacji zwłok i stwierdzono, że Grizel zabity był sześcioma kulami.

Wskutek tego władze sądowe nakazały aresztowanie Jonina i dwóch strażników, którzy dobijali Grizla.

Policmajster Jonin był poprzednio pomocnikiem naczelnika więzienia w Rydze, a w Pabjanicach urzędował dopiero od 3 miesięcy.

§ **Ubezpieczenie robotników.** Rada ubezpieczeniowa na ostatnim posiedzeniu w dniach 25 i 26 bm. obradowała nad programem reformy i rozwoju ubezpieczeń robotniczych i powzięła kilka rezolucyj w tej sprawie; dalej rozpatrywała położenie finansowe Zakładów ubezpieczeń robotników i po dłuższej dyskusji dużą większością głosów wypowiedziała się za podwyższeniem taryfy wkładek w zakładach wiedeńskim i lwowskim o 10 proc. w stosunku do dotychczasowych.

§ **Strajk głodowy w szpitalu.** — Pacjenci szpitala w Orłowie pod Morawską Ostrawą, należącego do austriackiego towarzystwa hut i kopalń, niezadowoleni ze złego odżywiania, odmówili gremialnie przyjmowania pokarmów.

Strajk ten trwał przez cały dzień, dopóki wyznaczone śledztwo nie zarządziło polepszenia żywności.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Deputacja nafciarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiała się w Wiedniu deputacja galicyjskiego Towarzystwa naftowego, składająca się z prezesa p. Augusta Gorayskiego i pp. dra Bartoszewicza i hr. Zamoyskiego. Deputacja pod przewodnictwem prezydium Koła polskiego i posłów Zarańskiego, Stwiertni i Małachowskiego była u ministrów skarbu, kolei i handlu oraz ministra Abrahamowicza.

Deputacja żądała opalania ropą warsztatów kolejowych, zniżenia taryfy na przewóz ropy, dostarczenia przynajmniej 500 cystern naftowych i rozszerzenia dworca kolejowego w Boryslawiu. Ministrowie w odpowiedzi oświadczyli zgodnie, że już wdrożyli w kierunku tych żądań odpowiednią akcję.

Uregulowanie opłat telefonicznych.

Wiedeń. (TBK.) Minister handlu dr. Fiedler odbył wczoraj konferencję z prezydentem wiedeńskiej Izby handlowej w sprawie opłat telefonicznych. Minister oświadczył, że jednoroczne doświadczenie okazało, iż podwyższone opłaty telefoniczne wywołały w istocie dotkliwie zmiany w ruchu telefonicznym. Minister zamierza więc przeprowadzić uregulowanie opłat telefonicznych i w tym celu przeprowadzają się w ministerstwie handlu obliczenia, na podstawie których minister rozpocznie z ministrem skarbu rokowania w sprawie uregulowania opłat telefonicznych.

Upaństwowienie kolei prywatnych.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo kolei wezwowało radę administracyjną austr. węg. Tow. kolei państwowej, kolei czesko-północnej i południowo-północno-niemieckiej, aby wyznaczyły delegatów do obrad nad ewentualnym upaństwowieniem linii tych towarzystw.

Obstrukcja Chorwatów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dr. Wekerle miał oświadczyć, że rząd będzie w stanie w jednym dniu złamać obstrukcję Chorwatów; na razie jednak nie występuje jeszcze ze swoim planem, ponieważ nie chce wywołać obstrukcji Słowian południowych w austriackiej Radzie państwa.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Położenie parlamentarne doznało wczoraj polepszenia. Mianowicie agraryusze czescy, którzy dotąd zajmowali niewyraźne stanowisko wobec ugody, a nawet nosili się z myślą stworzenia przeciw niej opozycji, na wczorajszym posiedzeniu przedpołudniowym postanowili głosować za nagłością i za meritum ugody. Jak słyhać, w tej mierze podziałała na ich decyzję również i przedwczorajsza niefortunna demonstracja socjalnych demokratów.

Split. (TBK.) „Nasze Jedinstwo“ zajmuje się w artykule wstępnym sytuacją, wytworzoną w parlamencie przez obstrukcję i wzywa posłów dalmackich, aby nie prowadzili obstrukcji przeciw ugodzie, gdyż narażają przez to na niebezpieczeństwo najważniejsze i najżywniejsze interesy Dalmacji.

Echa manifestacji antypruskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymuje od swojego korespondenta berlińskiego informację, zasięgniętą z kół miarodajnych berlińskich w sprawie onegdajszej manifestacji antypruskiej w austriackiej Izbie poselskiej. Osobistość ta wyraziła się jak następuje: Nie pragniemy tego wypadku przeceniać, ale zawsze jest to wypadek ubolewania godny. Nie chcemy też wydać ostatecznego sądu, ponieważ na razie nie znamy nam są jeszcze wszystkie szczegóły, zdaje się jednak, że zamgloną została zasada niemieszania się w wewnętrzne sprawy państwa sąsiedniego. Austriacka Izba posłów jest częścią maszyny rządowej, wchodzi więc w sferę odpowiedzialności. U nas w Reichstagu takie wzmieszanie się posłów niemieckich w sprawę austro-węgierskie spotkałoby się natychmiast z odprawą z ławy rządowej. Zawsze odpierymy wszelkie interpelacje w sprawach n. n. losu Niemców w Austrii. Mimo interpelacji o pruskim przedłożeniu antypolskim w austriackiej Radzie państwa spodziewamy się, że zasada niemieszania się do spraw wewnętrznych innego państwa będzie zachowaną. Niemiecko-austriacki sojusz nie ma z tą sprawą nic do czynienia. Oczekujemy tego po Austrii na podstawie ogólnie-obowiązującej kurtoazji wśród narodów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ w ostrym tonie występuje przeciwko mówcom chrześcijańsko-społecznym, a specjalnie dra Luegerowi i protestuje przeciwko mieszaniu się dra Luegera do spraw polityki zagranicznej, wzywając do najenergiczniejszej kontragitary, aby nie stwarzać trudności na polu polityki zagranicznej.

Berlin. (Tel. wł.) Organ agraryusów „Deutsche Tages-zeitung“ atakuje ostro wiedeńskie Koło polskie w sprawie jego stanowiska wobec polskich przedłożeń w Prusiech. Dziennik sądzi, że rząd austriacki nie pójdzie na rękę Polakom. Państwo niemieckie może na tę demonstrację jedynie ruszyć ramionami, jednakże charakterystyczną jest onegdajsza demonstracja, jako dowód wielkopolskiej (?) solidarności.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemiecki ambasador Tschirschky wczoraj złożył dłuższą wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi. Nie będzie błędem, jeżeli się przyjmie, że te odwiedziny tyczyły się onegdajszych zajęć w Radzie państwa.

Centrowcy przeciwko Bülowowi.

Koionia. (Tel. wł.) Prasa ultramontańska robi energiczny obrachunek z Bülowem z powodu przedwczorajszego starcia w parlamencie. „Köln. Volksztg.“ oświadcza, że Bülow chce przekonać ogół, iż z jak małą ilością rozumu można rządzić. Niemiecka partya centrowa ma odbyć posiedzenie klubowe, aby zająć stanowisko wobec ponownych ataków Bülowa. Jest uważane za rzecz pewną, że opozycja stronnictwa centrum zaostriży się i że stronnictwo to zwalczać będzie rząd w sprawie podatków i kwestyi polskiej. W poinformowanych kołach politycznych uważają za możliwe, że należy się obawiać ponownego rozwiązania parlamentu na wypadek, gdyby rząd miał znaleźć się w trudnym położeniu. Na posiedzeniu frakcji liberalnej postanowiono nawet w sprawie przedłożenia antypolskiego zająć stanowisko dopiero przy pierwszym czytaniu przedłożenia.

(Potyczka między Bülowem i centrum wynikała na przedwczorajszym posiedzeniu parlamentu z Rzeszy przy otwarciu debaty budżetowej. Kanclerz Bülow, odpowiadając na zarzuty posła centrowego dra Spahna i prasy katolickiej, uderzył z wielkim temperamentem na centrum, podnosząc, iż w poprzedniej kadencji to stronnictwo wyzyskiwało swą siłę w nieznośny dla rządu sposób, mieszając się do wewnętrznych spraw ministerstw i t. d., co w rezultacie doprowadziło do rozwiązania parlamentu. Podczas wygłaszania tych ustępów mowy przez Bülowa na ławach centrum rozlegały się gwałtowne protesty. — Red.)

Sejm pruski.

Debata nad projektem wywłaszczenia.

Berlin. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego wygłosił mowę p. prałat Jażdżewski.

Po historycznym wywodzie i po naprowadzeniu szczegółów zakończył ks. prałat Jażdżewski swą mowę, jak następuje: Mogę jedynie ostrzedz rząd pruski. Nie chcemy w niczem naruszać praw niemieckich, domagamy się jednakże, aby rząd i nasze prawa respektował. Nie żądamy też od rządu łaski, ale jedynie równości wobec prawa. (Burzliwe oklaski u Polaków.) Potępiamy przedłożenie jako ustawę wyjątkową, zwróconą przeciwko naszemu życiu, naszemu stanowisku i przeciwko czci naszego narodu. Tej czci narodu nie pozwolimy nikomu naruszyć. (Ponowne burzliwe oklaski na ławach polskich.) Czci naszej bronić będziemy. Broniąc naszej narodowości, naszego języka, nie boimy się żadnej ustawy wyjątkowej. Czy przegramy, to jest dla nas rzeczą obojętną, prawa naszego bronić będziemy, przyczem nie liczymy jedynie na nasze własne siły, ale na siłę, która płynie z góry, siłę wypływającą ze sprawiedliwości Bożej. Na nią liczymy. Ona pracuje powoli, ale jest podstawą wszelkiego prawa. (Okłaski na ławach polskich.)

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się z Berlina, że w Sejmie pruskim narodowi liberali nie zdecydowali się jeszcze co do swego stanowiska wobec przedłożenia antypolskiego. Mała część prawdopodobnie będzie głosować przeciwko przedłożeniu, większość zaś zaproponuje w komisji zmiany. Także i konserwatyści

nie są zgodni, jednakże rząd liczy z pewnością na poparcie większości konserwatywnej i dziś już jest pewnym, że przedłożenie przejdzie.

Berlin. (Biuro Wolfa.) Piątkowe posiedzenie Izby posłów Sejmu pruskiego. Na ławie ministeryjalnej obecni Rheinbaben, Beseler, Arnim, Moltke, Holle.

Po wyborze tego samego prezydium, co w poprzedniej sesji i dotychczasowych sekretarzy, rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia o kresach wschodnich.

Poseł Jażdżewski oświadcza, że państwo nie ma prawa używać ogólnych pieniędzy państwowych na tego rodzaju ustawy, aby czynić wydatki na rzecz jednej części ludności z równoczesnym zupełnym wykluczeniem od nich innej części. Nie jest to bynajmniej racjonalna polityka, która zmierza do skrepowania pracy zarobkowej i pilności Polaków; skrzętność polskiej ludności jednak na tem nie ucierpi i przetrzyma wszelkie, niczem nieusprawiedliwione zarządzenia wyjątkowe. Wzrost cen ziemi, który w ostatnich czasach nastąpił, jest niezdrowy, ale winę tego ponosi komisya kolonizacyjna.

Mowca oświadcza dalej, iż obowiązkiem państwa jest chronić właśnie prawo własności, które jest jednym z filarów dzisiejszego porządku państwowego. Wszyscy uczciwi mężowie stanu potępiłoby każdą taką politykę przymusu. Także Irlandczykom musiał rząd angielski w końcu przyznać ich prawa. Polacy nie żądają żadnej łaski, żadnych praw wyjątkowych, lecz tylko równości wobec prawa. Nie obawiają się żadnych ustaw wyjątkowych, które spadają na ich twórców, ale nie budują tylko na własnej sile, ale na sprawiedliwości Bożej.

Minister Arnim odpierał zarzut, jakoby przedłożenie sprzeczne było z konstytucją. Stanowczo odpiera twierdzenie, jakoby państwo pruskie kiedykolwiek usiłowało zakłócić pokój między Polakami a Niemcami. Ks. Bülow dobrze zrobił, powołując się na historyczne dowody o nieprzedjętym stanowisku Polaków.

Dopóki prowadzono politykę zabezpieczenia w przeszłości stulecia, aspiracje Polaków ciągle wzrastały. Mowca przypomina działalność polskich łaz wólnomularskich, walkę o szkołę. Z powodu agresywności i nieprzedjętym stanowiska Polaków, rząd musiał ostatecznie zmienić swoją politykę.

Podczas mowy Arnima w Izbie panował wielki niepokój. Końcowych wywodów ministra, w których bronił zdecydowanej polityki w Marchii wschodniej, prawie słycać nie było z powodu wrzawy, panującej w sali.

P. Zedlitz (wolny konserw.) oświadcza, że jego przyjaciele polityczni są wprost przeciwnego zdania, niż poseł Jażdżewski. Utworzenie komisji kolonizacyjnej było koniecznym, aby zapobiedz wypieraniu Niemców przez Polaków. Żądane w przedłożeniu kredyty powinny być uchwalone. Z ubolewaniem należy zganić to, że przedłożenie i jego motywy nie zawierają ani słowa o kolonizacji niemieckich robotników, która jest w interesie narodowym niezbędną. Z bardzo ciężkim tylko sercem zgodzili się stronnicy mowcy na sprawę wyłączenia, nabrali jednakowoż jednomyślnie przekonania, że bez tego środka nie da się osiągnąć rzeczywistych rezultatów. Potrzebne jest dodatkowe rozpatrzenie w komisji, czy zaproponowana ustawowa forma wyłączenia jest bez zarzutu.

Mowca wyraża życzenie, aby charakter wyjątkowy tych postanowień był wyraźniej zaznaczony, aby wykluczone było zastosowanie ich do innych stosunków lub terytoriów. Należy także umożliwić kontrolę parlamentu. Pożądane jest opracowanie dokładnego planu obszarów, które mają być wyłączone. Prócz wyłączenia potrzebne są jednak także inne środki, aby położyć koniec polskiej spekulacji ziemią i podbijaniu cen. Mowca wnosi przekazanie projektu komisji, złożonej z 28 członków. Stronnicy mowcy wyteją w niej wszystkie siły, aby przedłożenie stało się użytecznym środkiem do wzmocnienia niemieckości na kresach wschodnich. (Oklaski na prawicy.)

P. Porsch (centrum) oświadcza, że dla centrum decydującym względem w tej sprawie jest prawo, sprawiedliwość, dobro ojczyzny. Centrum zajmuje obecnie to samo stanowisko, jak w r. 1886, kiedy to przy sposobności antypolskich przedłożeń Schorlemer i Windhorst oświadczyli, że nie są to ustawy pokojowe, lecz wojenne i przyczynią się tylko do wzmocnienia Polaków. Więc stronnicy mowcy przewidywali już wówczas wszystkie następstwa tej polityki wobec Polaków. W r. 1886 był ówczesny minister rolnictwa w możliwości przytoczenia o wiele pomyślniejszych cyfr o rozdziale posiadłości ziemskiej między Niemców i Polaków, aniżeli cyfry obecne, po wydaniu okrągło 350 milionów na cele kolonizacyjne, kiedy obecnie Niemcy wyzbyli się na rzecz Polaków 100.000 hektarów. Wygląda to tak, jakby tych 350 milionów użyto na wypieranie Niemców. (Głosy w centrum: „Bardzo słusznie!”)

Teraz miałoby się ponownie wyrzucić na marne 300 milionów. Już ta suma czyni niemożliwym przyjęcie przedłożenia. Myśl o wyłączeniu odrzucali już Schorlemer i Windhorst. Prawo prywatnej własności jest według § 9 konstytucji nietykalne. Mowca pyta, czy według postanowień konstytucji wyłączenie jest dopuszczalne, choćby za pomocą osobnej ustawy, której rząd właściwie nie uważa wcale za konieczną.

Dotychczas stosowano tylko obiektywne wyłączenie, to znaczy, w interesie publicznym przeznaczano ziemię na inny użytek. Teraz ma być zaprowadzona subiektywna eksproprowacja! Ma się usunąć polskich rolników. Do czego to doprowadzi? Polacy włożyliby z pewnością tych 300 milionów w zakupno ziemi w innych prowincjach. Na zasadzie przedłożenia

możnaby wreszcie wyłączać także składy kupieckie, fabryki. Wbrew tym dążnościom muszą stronnicy mowcy bronić nietykalności prawa własności. Prócz zasadniczych wątpliwości mają centrowcy także zarzuty wynikłe z doświadczenia. Przedłożenie rzeczzone nie przyczyniłoby się nigdy do poparcia pokoju między Niemcami a Polakami. Prawdą jest, że część niemieckich katolików jest niezadowolona z narodowego ruchu polskiego i agitacji, ale nikt z nich nie godzi się na politykę wyłączenia. Centrum popiera i wprawdzie wniosek odesłania przedłożenia do komisji, musi jednak w interesie ojczyzny i pokoju odrzucić przedłożenie rządowe. (Żywe oklaski na ławach centrum.)

Minister Beseler zajmuje się prawniczą stroną sprawy wyłączenia. O tem, co jest publicznym dobrem, rozstrzygać powinny czynniki państwowe. Rząd jest zdania, że chodzi tu o interes dobra publicznego. Mowca zaprzecza, aby przeciw dopuszczalności wyłączenia można przytaczać art. IV konstytucji, według którego wszyscy poddani pruscy są równi wobec prawa. Ci, których postępowanie wywołało konieczność wniesienia tej ustawy, mają jak najmniej przyczyn powoływać się na ducha ustawy.

P. Friedberg (narodowy liberal) jest gotów przyznać rządowi środki materialne na dalsze prowadzenie polityki kolonizacyjnej, która jest koniecznością narodową. Agitacja wielkopolska jest wielkim niebezpieczeństwem narodowym. Mowca nie rozumie, jak niemieccy mężowie mogą mówić o obawie przed upiorem polskiego niebezpieczeństwa. Obowiązkiem rządu jest starać się o utrzymanie polskich dzielnic. Od czasu wprowadzenia komisji kolonizacyjnej o 100.000 Niemców więcej osiadło w Marchii wschodniej. Myśl wyłączenia na cele kolonizacji wewnętrznej nie jest czemś niesłychanym, gdyż historia notuje podobne wypadki.

Angielski bill ziemski proklamował bezwzględne wyłączenie, aby umożliwić osiedlanie się drobnym rolnikom. Przyjaciele mowcy wiedzą dobrze, że wyłączenie jest środkiem nadzwyczaj surowym i przykrym. Komisya musi zbadać, czyby się nie dało wyszukać innych środków. To atoli mowca musi podnieść, iż Polacy myślą się, jeśli sądzą, że wywrą na nas wpływ przez to, iż poruszają przeciw nam zagranicę (huczne oklaski). Takie bezprawne mieszanie się zagranicę może tylko pogorszyć położenie Polaków pruskich. Mowca wyraża nadzieję, że komisya wynajdzie już odpowiednią formę dla tej ustawy, aby mogła cel swój spełnić.

P. Kindler (wolnomysłna partya ludowa) występuje przeciw przedłożeniu. Wszyscy Niemcy w Marchii wschodniej gotowi są dbać o utrzymanie dzielnic państwa, choćby to miało pochłonąć ofiary krwi i materialne. Przedłożony projekt ustawy o wyłączeniu sprzeciwia się atoli konstytucji. Komisya kolonizacyjna o tyle tylko działała w kierunku poparcia kultury niemieckiej, o ile parcelowała nabyte grunta. Polityka polska rządu pruskiego miała ten skutek, iż doprowadziła Polaków do nieznanego dotąd ścisłego złączenia się wszystkich stanów. Powolne zakupowanie ziemi o wiele więcejby pomogło.

Na ustawę, która, naruszając prawo własności prywatnej, toruje drogę dla socjalistów, przyjaciele mowcy nie mogą się zgodzić.

Minister Arnim zwraca się przeciwko niektórym wywodom p. Porscha. Życzenie p. Zedlitz w sprawie osiedlania robotników rząd już spełnia, gdyż poczynił odpowiednie zarządzenia.

P. Oldenburg (konserwatysta) oświadcza, iż rząd zmuszony jest do prowadzenia takiej polityki polskiej, jaką prowadzi, a do zakresu jej należy także polityka kolonizacyjna. Konieczną jest atoli reorganizacja komisji kolonizacyjnej.

Musi być uposażoną w większe prawa. Polecenia godnym jest postanowienie, zawarte w nowej ustawie o stowarzyszeniach, w sprawie zakazu przemawiania na zgromadzeniach publicznych w obcych językach, jak również poczynienie trudniej polskiej prasie, podburzającej naród. Zażądana przez rząd suma 300 milionów marek wydaje się stronnictwu mowcy za wysoką, natomiast z zadowoleniem wita ono żądanie 50 milionów na zakupno domen. Wyłączenie uważa mowca za bardzo ostry środek, ale zdaje się, iż trzeba będzie jego się chwycić. Przedtem atoli trzeba się przekonać, że niema żadnego innego odpowiedniego środka. Faktowi, iż wyłączenie jest środkiem odpowiednim, konserwatyści zaprzeczają dotychczas (głosy: słuchajcie! słuchajcie!), owszem sądzą, iż przyczyni się on do silnego wzbogacenia się Polaków. Pomimo atoli wszelkich wątpliwości, konserwatyści nie odmówią swego współdziałania w pracy nad ustawą. Ustawy w tem brzmieniu, w jakim ją przedłożono, nie mogliby przyjąć. Pruska zasada: *sum cuique* oznacza, że także państwu należy przyznać, co jest jego prawem. Polacy musieliby się wyzbyć wielkopolskich nadziei, musieliby oddać serce swe pruskiemu państwu, musieliby patrzeć w przyszłość. Po za nimi leży państwo polskie, którego już nigdy odzyskać nie będą mogli (?), przed nimi państwo pruskie, które jeszcze misji swej nie spełniło. Do tego państwa Polacy powinni się przyłączyć.

Na tem obrady odroczone do dziś godziny 11-tej rano.

Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Odesy, że wczoraj przyszło do wielkich ekscesów antyżydowskich, spowodowanych przez czarne sotaie. Przeszło 10 żydów ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Warszawa. (TBK) W Ostrowcu w gub. Radomskiej rzucono 4 bomby na wóz pocztowy, przyczem dwaj urzędnicy odnieśli rany, a konie u wozu zostały zabite. Rozbójnicy zrabowali 11.000 rubli i umknęli.

Trzecia Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Organ związku ludu rosyjskiego „Russkoje Znamia“ oznacza większość w Dumie jako zdrajców za wykreślenie z adresu słowa „Samodzierzca“ i oświadcza, że odpowiedzią cara może być jedynie rozwiązanie Dumy, zniesienie prawa wyborczego wszystkich nie-Rosyan i powołanie nowej Dumy. Prawdopodobnie — powiada dziennik — car odmówi przyjęcia adresu i przyjmie jedynie specjalny adres, podpisany przez 104 wiernych mu posłów prawdziwie rosyjskich.

Oficyalna „Rossija“ oświadcza, że wogóle zbyteczną była cała dyskusja adresowa. Dziennik jest zadowolony z odśpiewania hymnu narodowego.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Natychmiast po otwarciu wczorajszego posiedzenia Dumy zabrał głos Stolypin i złożył następujące

OŚWIADCZENIE:

Wszyscy są świadomi tego, że ruch niszczący, stworzony przez skrajną lewicę, zmienił się w zwykłe rozbójnictwo i że wszystkie rozbójnicze żywioły złączyły się w walce przeciw porządkowi i sprawiedliwości, przyczem ci, którzy pracują uczciwie, zostali zrujnowani, a młodzież zdemoralizowana. (Oklaski w centrum i na prawicy). Przeciw temu musi się z całą siłą wystąpić, a rząd uważałby wszelką słabość za zbrodnię. Rząd starał się dotąd występować przeciw tym zbrodniczym wykroczeniom i na tej drodze dalej wytrwa. Do tego potrzeba, aby urzędnicy państwowi spełniali swój obowiązek, nie powinni oni także w przyszłości objawiać swych politycznych zapatrywań. Porządek legalny i dyscyplina, muszą być w przyszłości zaprowadzone w szkołach, a także przy nowem uregulowaniu stosunków szkolnych nie obejdzie się bez wpływania rządu. Rząd jest dalej zdecydowany użyć wszelkich środków, aby możliwie szybko uregulować postępowanie sądów. Liczymy na pomoc reprezentantów ludu, iż będą wskazywali na każde nieprawne postępowanie ze strony organów państwowych. Jednakże potrzebne reformy nie mogą być przeprowadzone, póki nie doprowadzimy do skutku polepszenia bytu milionów obywateli włościańskich. (Oklaski). Rząd podnosi nietykalność prawa własności, z czego wynika nietykalność małej własności, jako podstawa egzystencji Rosyi. Rząd spodziewa się, że Duma zaaprobuje może z niektórymi udoskonaleniami, § 87 ustawy o zarządzeniach agrarnych.

Następnie wspomina deklaracja rządowa o szczególnie koniecznych reformach, między temi o przekształceniu lokalnych instytucji administracyjnych, o staraniach na polu oświaty ludowej i zabiegach państwowych dla klasy robotniczej.

W związku z przedłożeniami na polu administracji lokalnej rząd zamierza wnieść przedłożenie w sprawie lokalnego sądownictwa.

W całem dziele reformy rząd uważa za swój obowiązek popierać wszelkie zarządzenia na korzyść kościoła i duchowieństwa. Rząd spodziewa się, że wkrótce przedłoży Dumie projekt ustawy w sprawie samorządu w kilku prowincjach granicznych, odpowiednio do przewidzianego urzędzenia stosunków wewnętrznych gubernij, przyczem rząd kieruje się zasadą jedności całego państwa.

Mimo najlepszych stosunków do wszystkich mocarstw rząd uważa za swe szczególne zadanie spełnienie życzeń dostojnego naczelnika rosyjskiej siły wojennej, aby siłą zbrojną postawić na wysokości, odpowiadającej honorowi i godności Rosyi.

Przeprowadzenie tego zadania wymaga materialnych środków, wzywa się więc Dumę do ich uchwalenia. Na pierwszym miejscu ma Duma załatwić budżet, przyczem ma się starać o utrzymanie równowagi w budżecie, jako podstawy przywrócenia kredytu Rosyi. Rząd wszystko uczyni, aby ułatwić prace Dumy i Rady państwa. Wola monarsza często wykazywała, jak bardzo władza naczelna mimo nadzwyczajnych trudności chroni podstawy nowego ustawodawstwa i ustanawia też granice nadanego przez cara porządku reprezentacyjnego. (Oklaski).

Deklaracja kończy się twierdzeniem, że historyczna władza samodzierżawna (huczne oklaski) i wolna wola monarchy są najdroższymi dobrem państwa rosyjskiego, ponieważ jedynie ta władza i ta wola, która obecne urządzenia stworzyła, powołane są do ratowania Rosyi w chwilach niebezpieczeństwa i wstrząszeń i do wprowadzenia jej znów na drogę porządku i historycznej prawdy. (Burzliwe oklaski).

Petersburg. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy w dyskusji nad deklaracją rządową, złożoną przez Stolypina, zabrał głos prezes Koła polskiego Dmowski i mówił przez 40 minut. Mowy jego słuchano z wielką uwagą.

W odpowiedzi Dmowskiemu Stolypin oświadczył, że rząd nie cofnie się z obranej drogi i nie dopuści do decentralizacji ustroju państwowego.

Dziś dalszy ciąg dyskusji nad deklaracją. Z posłów polskich zapisani jeszcze do głosu Żukowski, Harusewicz i Dymsza. Zapowiada się wielka debata.

Z Czarnogóry.

Tryest. (Tel. wł.) Donoszą tu z Cetynii, że aresztowano tam w sposób wielce demonstracyjny sześciu przywódców stronnictwa narodowego.

Sprawa Nasiego.

Rzym. (Tel. wł.) W Trapani strajkują robotnicy, fabrykanci, kupcy i studenci celem zmanifestowania swoich sympatii dla Nasiego. Dotąd nie przyszło do żadnych zaburzeń.

Położenie w Belgii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” na podstawie informacji z kół dyplomatycznych donosi, że położenie w Belgii jest bardzo krytyczne. Najmniejsze nieporozumienie spowodować może abdykację króla. Rozważają też możliwość powołania na tron ks. Alberta z Flandrii. Dziennik wiedeński wskazuje zarazem na trudności, jakie wynikną w sprawie państwa Kongo. Jest to rewanz Anglii, która mści się za nieprzyjazne stanowisko Belgii podczas wojny boerskiej.

Spisek anarchistyczny.

Lizbona. (Tel. wł.) Policja odkryła tu groźne spryszczenie anarchistyczne, które miało na celu wysadzenie niektórych budynków rządowych w powietrze.

Zatarg marokański.

Paryż. (TBK.) Prezydent gabinetu Clemenceau, minister spraw zagranicznych Pichon i minister wojny Picquart odbyli wczoraj naradę w sprawie zajęć na granicy algiersko-marokańskiej. Minister Picquart zawiadomił, że komendantowi wojsk w Algierze pozostawił zupełnie wolną rękę co do ewentualnych operacji.

Lattamarina w Maroku. (TBK.) Kilka szczebów przekroczyło granicę i dopuściło się rabunków.

Niepokoje w Persyi.

Teheran. (TBK.) Z kilku większych miast w Persyi donoszą o rozruchach. W mniejszych miastach bandyci dopuszczają się rozbojów. Wczoraj z powodu rozruchów bazyry w Teheranie były zamknięte. W nocy przyszło do wielkich wykroczeń, podczas których 5 osób zabiło, a wiele raniono.

Wypadki i katastrofy.

Madryt. (TBK.) Do dzienników donoszą z Bilbao, że w zakładach marynarki w Nervion skutkiem eksplozji koda dwie osoby zginęły, 7 zostało zranionych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Narada w sprawie podrożenia środków żywności ma się odbyć w ministerstwie rolnictwa w dniach 3 i 4 grudnia.

29 Listopada

data krwawego protestu uciemięzonego narodu przeciw nałożonym nań kajdanom, data wielkiej chwili dziejowej, kiedy naród stanął w obronie swej deptanej godności, w obronie swych praw do życia.

77 rocznicę tego protestu wczoraj czciliśmy, a przypadała ona zbiegiem okoliczności na chwilę, gdy rząd krzyżacki obmyśla nowe gwałty, zakneblować chce usta milionom naszych braci, wydrzeć im ziemię... i głośno brzmi nasz protest — po wszystkich polski ziemiach płyną modlitwy o wolność, brzmi protest cichy, a jednak doniosły... wiara i nadzieja w lepszą przyszłość.

W niezwykły nastroju czcił Lwów wielką rocznicę. Rano odbyły się we wszystkich kaplicach i kościołach szkolnych

nabożeństwa,

w których wzięła udział wszystka młodzież szkół ludowych i średnich.

O g. 11-ej wypełniły się mury Archikatedry tłumami publiczności ze wszystkich sfer. Zjawili się reprezentanci wydziału krajowego, posłowie, Rada miejska z prezydentem, delegacje korporacji i towarzystw pod sztandarami, z poszarpanym od kul sztandarem weteranów z r. 1863 na czele.

Nabożeństwo — podczas którego chór Tow. muzycznego pod batutą dyr. Sołtysa odśpiewał wyjątki z mszy Moniuszki i Saint-Saënsa — odprawił w otoczeniu liczego duchowieństwa ks. biskup Bandurski, który następnie wygłosił kazanie.

Płynęły z kazalnicy natchnione, potężne słowa nadziei, otuchy zachęty do odbudowy „domu”-ojczyzny, którą budować dziś trzeba w sercach, w duszy, budować w sercach młodych pokoleń, a nie zniszczyć jej żadną siłą.

„Wierzmy — kończył natchniony kaznodzieja — wierzmy w lepszą przyszłość, niepodległość państwa polskiego — a Ty, Panie, dokonaj tego dzieła!”

Odezwały się dźwięki „Chorału”. Podchwycił je tłum i potężna uderzyła o sklepienie kościelne modlitwa o wolność narodu.

Wieczorem odbyła się imponująca

manifestacja.

Na wezwanie komitetu organizacji narodowej VI okręgu zebrał się o godz. 7-ej wieczorem kilku-tysięczny tłum publiczności u wylotu ul. 29 Listopada. Cała ulica była bogato iluminowana. Nie było okna, w którymby nie płonęło światło. Do zebranych przemówił reprezentant młodzieży akademickiej p. Wierczak. Przedstawiwszy pokrótce przebieg walki o niepodległość w r. 1831, nawiązał mowca do obecnych stosunków, nawołując do organizowania się celem odparcia groźących polskości zamachów. Mowca złożył następnie hołd reprezentacji Lwowa i reprezentacji parlamentarnej za

męskie wystąpienie w sprawie zamachów pruskich, podnosząc, że protest ten powinien podjąć kraj cały i z całą stanowczością wystąpić przeciw trójprzymierzu, które stwarza potęgę naszego najzjadliwszego wroga.

Orkiestra młodzieży szkolnej i kapela czwartaków zagrały pieśń Legionów, przy której dźwiękach ruszył pochód w górę ul. 29 Listopada. Przy końcu ulicy przemówił w krótkich słowach jeden z członków komitetu, wzywając do rozejścia się po skończonym pochodzie. Przy śpiewie pieśni narodowych i dźwiękach orkiestr przeszedł pochód z powrotem ul. 29 Listopada. Tu zabrał głos jeden z młodzieży, wzywając do pochodu pod ratusz, aby zmanifestować łączność obywatelstwa stolicy z protestem jej reprezentacji. Kawał ruszył tłum ku miastu, śpiewając pieśni narodowe. Pochód przeszedł ul. Leona Sapiehy, Sykstuską, Kilińskiego i pl. Kapitulnym pod gmach ratuszowy. Przed głównym wejściem przemówił jeden z młodzieży i wśród okrzyków antypruskich przeszedł pochód Rynek, urządzając manifestację na cześć reprezentacji miasta przed mieszkaniem prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, który ukazał się na balkonie. Przemawiało dwu mowców, odśpiewano kilka pieśni narodowych, poczem ul. Halicką i pl. Halickim przeszedł pochód pod kolumnę Mickiewicza, gdzie przemówił jeden z akademików — odśpiewano „Chorał” i pieśń Legionów.

Wiadomości bieżące.

Spozatrzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 listopada b. r.:

Czas (wzrostki)	Ciężar w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm.)	Temperatura	
					Wzrostki	Wzrostki
7 rano	736-50	+3.0	SW3	0.0	+8.2	+1.8
2 popoł.	750-60	+8.2	WSW4			
9 wiecz.	735-75	+4.6	SW3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, zimno, stan trwa równomiernie nadal.

W Galicji zachodniej:

Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, temperatura obniża się, mgła poranna.

— Z życia towarzyskiego. W kościele paraf. św. Maryi Magdaleny odbędzie się dzisiaj o godz. 5-tej popołudniu ślub panny Zofii Dubanowiczówny z p. Stanisławem Prus Szczepanowskim, inżynierem górniczym, synem niezapomnianego s. p. Stanisława i p. Heleny Szczepanowskich. Młodej parze zasyłamy serdeczne życzenia.

— Boże Narodzenie w szkołach. Jak donoszą z Wiednia, minister oświaty postanowił, aby w bieżącym roku ferie Bożego Narodzenia rozpoczynały się już w sobotę d. 21 grudnia w tych wszystkich szkołach średnich, seminariach nauczycielskich, szkołach przemysłowych i t. d., w których zwykle ferie zaczynają się 24-go grudnia. Zarządzenie to wywołane zostało tem, iż w bieżącym roku ostatni dzień szkolny, t. j. 23 grudnia przypada w poniedziałek.

— Pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Dziś o g. 7 wieczorem w sali „Instytutu archeologicznego” uniwersytetu odbędzie się uroczyste zebranie „Ak. Koła literacko-artystycznego”, poświęcone pamięci Stanisława Wyspiańskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Przemówienie prof. dra Jana Bożo Antoniewicza. 2) Pogadanka o „Zatrutej studni” Jacka Malczewskiego z tekstem Lucyana Rydla — ilustrowana reprodukcjami barwnymi. Zagai p. Stanisław Szeligowski.

— Sprzedaż miejskiego taniego mięsa rozpocznie się jutro na obu stanowiskach.

— Z kolei. Na linii Debica-Rozwadów-Przeworsk otworzono dnia 16 października 1907 nową ładownią Przelcław do ruchu towarowego w ładunkach wagonowych. Załadowanie i wyładowanie towarów może się odbywać tylko za zgodą dyrekcji kolei państwowych w Krakowie i poprzedniem zgłoszeniem transportów.

— Z Kasyna urzędniczego. We czwartek 5 grudnia b. r. o godz. 6 w wieczorem: „Uroczysta zabawa dla dzieci (św. Mikołaj)”. Wstęp dla członków wolny, dla ich rodzin po 1 kor., dla osób wprowadzonych po 2 kor. Dzieci płacą połowę. Lista otwarta do srody. Podarki należy nadsyłać na ręce gospodarza Kasyna.

— Otwarcie Herbaciarni, pozostającej pod opieką pani Michaliny Michalskiej, z powodu nabożeństwa za duszę s. p. Wincentego Pola odbędzie się nie 3 lecz w poniedziałek 2 grudnia o godz. 11 przed południem.

— Z Izby lekarskiej. Na dzisiejszym zgromadzeniu lekarzy w lokalu Izby lekarskiej oprócz sprawy wyborów do Rady miejskiej będą postawione ważne wnioski. Wydział uprasza przeto o najliczniejszy udział.

— Z życia młodzieży. Zwyczajne posiedzenie kółka historycznego odbędzie się w niedzielę 1 grudnia w sali uniwersytetu. Na porządku dziennym referat p. Stefana Boreckiego, na podstawie książki Papęgo „O studiach i szkicach historycznych”.

Wystawa gwiazdkowa w Krakowie w domu Towarzystwa Technicznego (Straszewskiego 28) rozpocznie się z dniem 1 grudnia i otwarta będzie codziennie od 9—1 i od 3—8. Wstęp przed południem 10 hal. popołudniu 20 hal. Komitet ustanowił ceny niskie, pragnąc ułatwić publiczności zwiedzenie tej zajmującej wystawy. Do współdzielnia zgłosiło się kilkadziesiąt firm krajowych z wyrobami rzeźbiarskimi, platerowanymi, stołarskimi, makarami, majoliką itp.

— Awantury na ul. św. Mikołaja. Po wczorajszej wieczornej manifestacji po rozwiązaniu pochodu, kiedy większość uczestników już się rozeszła, policja ruszyła przed konsulat niemiecki, pociągając za sobą trochę młodzieży i przechodniów. Przybywszy na ul. św. Mikołaja, policja ustawiła się kordonem, zamykając przez siebie, aby nie dopuścić nikogo przed konsulat. W tym czasie przed kordonem stał już kilkaset głów i cząca tłum, wnosząc okrzyki antypruskie. Policja rozpoczęła robić porządek w zwykły sposób t. j. że zaczęli się policyjanci w tłum z dobytymi szabłami. Jednego akademika miał policjant ciąć szablą, poczem, zająwszy swą odznakę, schował ją do kieszeni. Napad policji wywołał oburzenie tłum, który zwrócił się o interwencję do pełniącego służbę komisarza policji. Komisarz, który był świadkiem zajścia, zapewnił słowem honoru, że zna tego żołnierza i sam poczyni kroki celem ukarania go. To uspokoiło tłum, który powoli zaczął się rozchodzić. Nie obeszło się i bez innych „intermezzo”, przyczem jednego słuchacza techniki areztowano „za obrazę warty” a po spisaniu protokołu na inspekcji policji wypuszczono na wolną stopę.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 29 listopada. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.60.

Tendencja: niezmienną.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 71— do 71.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 27.50 do K. 28—. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 29— do K. 29.50.

Tendencja: stała.

Depsze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 29 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 265.50, Austr. Zakł. kred. z b. p. z r. 1889 3 proc. 268—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 245—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 100—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 443—, Clary 40 m. k. 152—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 91—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97—, Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 192.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 47—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. k. 207—, Pożyczka saiburska po 20 zł. 84—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 474—.

Berlin, d. 29 listopada. Banknoty austriackie 84.95 Spirytus —.

Paryż, d. 29 listopada. Trzy procentowa renta 95.02 mąka 30.15. Usposobienie:

Frankfurt, d. 29 listopada. Austr. kred. 199.75, Kolej państwowe —, Disconto 169.30, Laura —, Alpij —, Usposobienie:

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 30 listopada. Banknoty wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 634.50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 745—, Akcje Anglo banku 288.50, Akcje Unionbanku 528.50, Akcje Lärderbanku 408—, Akcje Bankverein 516—, Akcje Boden credit 1000—, Akcje gal. Banku hipot. 563—, Akcje kolei państwowych 669—, Akcje kolei porumowej 147—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal 430—, Akcje kolei półn. 5170—5210, Akcje kolei czes. 551—, Akcje Alpij 592.80, Akcje Rima Murany 518.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2400—, Akcje Fabryki b. —, 467—, Akcje ur. tyron. 396—, Akcje galic. karda. Tow. naft. 539—, Oblig. węg. ind. 93.20 Renta koronowa 96.50, Austr. Renta koronowa 96.80 węg. Renta koronowa 93.25, 66 l. Listy Tow. kred. ziem. 3.75, 4 proc. listy Banku hip. 94—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.35, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje prob. nacyjne 98—, 4 proc. Gal. oz. kraj. z 1893 r. 94.75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 182.50, Mark. 117.75, Ruble 253.25, Kredyty —, Alpij —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolej. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 88.30

Usposobienie silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej okazała się wzmocniona chęć kupna, co spowodowało wzrost kursów. Tendencja mimo względnie słabszych doniesień z Berlina utrzymała się w pełnej sile.

Berlin, d. 30 listopada. Trzy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 199.75, Staatsbahny 146.25 Disconto Comandit 169.25 Berlin. Tow. handl. 152.90 Laura 217.75, B. —, numery 196—, Kolej połudn. wschoanio-bruska —, R. —, bel za got. 214.85, Kolej warsz.-wied. 103—, Kolej m. rza śródziennego —, Kolej Meridionalna 133.75, Loj tureckie 143—, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 196—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja —, Lombardy 28—, Kolej Henry 118—, Niemiecki bank narodowy 113.50 Kanada Proferrred 145.75, Akcje żegluga hamburskie 114.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 309—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 71.30, 3 1/2 proc. renta rosyjska 71.90, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80.60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.30 Rheinisch Stahlwerke 165.10, Gelsenkirchen 193.25.

Frankfurt, d. 30 listopada. Wczorajsza giełda wyczerpana: Austriacka renta papierowa 97.75, Austr. renta srebrna 97.95, Austr. renta złota 96.85, Austr. akcje kredytowe 199—, Staatsbahny 144.60, Lombardy 27.60 4-proc. austr. renta koronowa 96—.

Tendencja: spokojna.